

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU	Z POCZTĄ
Rocznie 3 Zł.	. . . 60 kr.
Półrocznie 1 „ 75 „kr.	. . . 50 „
Ćwierćrocznie 1 „	. . . 15 „

Za granicami Państwa Austryjackiego
drożej o wartość marki pocztowej.



KRZYŻ

Redakcyja i Ekspedycyja „KRZYŻA” przy
Ulicy Brackiej pod L. 156 na dole.

Przedpłatę przyjmują:

WW. XX. Proboszczowie z prowincyi
jako też wszystkie urzęda pocztowe,
oraz właściciel drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędźmi przesyłane być
winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się.

XVI.

Drugie pytanie w tym oddziale jest: „*O ile Rzadowi przyznane być może tak zwane Prawo: Circa sacra?*”

Jeżeli samorząd czyli *autonomia*, we wszystkich społecznych stosunkach narodów w życie wprowadzona zostanie, to i kościół w swoich wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach, zupełną w każdym Państwie autonomię samo przez się odzyska. Natenczas albowiem Władza w Państwach i narodach, pozostawiając ludom samorząd we wszystkich ich sprawach, czy religijnych, czy społecznych, gminnych, przemysłowych, itd. zadowolni się obowiązkiem *obrony* wszystkich wspólnie, i każdego z osobna w właściwych jej prawach, przeciw wszelkiej napaści i nadużyciu. Nie będzie już wtenczas mowy o tych sztucznych systematach konstytucyjnych, gdzie balansuje i równoważy się Władza *prawodawcza* z Władzą *wykonawczą*, otwierając drogę nieskończonym sporom i pieniactwu prawników i adwokatów, a okropnych dla kościoła, który żywcem męczą, wciskając go w to łożo Prokrusta, ale krótko będzie powiedziano: *Uznani jesteście za pełnoletnich, rządźcie się sami, a Władza czyli potęga jest obroną* wszystkich i każdego, w należnym prawie jego. W tej obronie Władza tej głównie trzyma się zasady sprawiedliwości tak przyrodzonej jak i Chrystusowej: „*Nie czyn tego drugiemu, co niechcesz ażeby tobie czyniono.*”

Kościół katolicki wszędzie i zawsze, pragnął i żądał autonomii, i ciągle walczył o nią, tocząc walkę moralną, nauką, i przedstawianiem. Ale nigdy nie chciał się pozbywać przynależnej sobie od świeckiej potęgi, obrony, przeciw wszelkiemu gwałtowi i napaści. Wszak-

że znana jest w prawie kanonicznem: *Provocatio ad brachium civile.*

Wiemy że religia chrześcijańska może się nawet obejść w potrzebie bez gmachów kościołami zwanych, bo na każdym miejscu, pod każdym drzewem w lesie może sobie kościół urządzić, to jest ołtarz postawić, do sprawowania przynajmniej ofiary; Bo każdy chrześcijanin powinien być przybytkiem Boga żywego; Ale jeżeli społeczeństwo katolickie buduje przybytki Pańskie, i ozdabia je zewnątrz i wewnątrz, jeżeli urządza szkoły, klasztory, szpitale, i inne dobroczynne zakłady, natenczas liczy na to, że Rząd świecki ochroni te zakłady od wszelkiej napaści, i że bezpieczeństwo życia i mienia, przynależne każdemu obywatelowi Państwa, i tym instytucyom duchownym dostanie się w udziale.

Rząd świecki wykonywując obronę praw i zakładów kościoła, wypełnia tak zwane prawa *circa sacra*.

Kościół atoli licząc na obronę Rządu, samo przez się do praw i przepisów Rządowych o tyle zastosować się powinien, o ile to nie jest przeciwnem boskiej instytucji jego. Jeżeli Rząd moskiewski zabrania katolikom odnosić się do stolicy apostołskiej, działa jako gnębiciel i prześladowca, niweczy bowiem boską instytucję kościoła katolickiego. Natenczas z gotowością męczeństwa odrzec mu należy, jak Apostołowie odrzekli Sanhedrynowi w Jerozolimie: „*Raczej należy się słuchać Boga, niż ludzi.*” Lecz jeżeli Rząd n. p. wytyka porządek ulic w mieście, ma prawo zabronić, aby mu tam niestawiał kościół szkoły, szpitalu lub klasztoru, gdzie ma być rynek lub plac targowy, lub wolny passaż dla przechodniów. Jeżeli Rząd broni ludzi od grasującej postronnie epidemii, wzbrania na czas pielgrzymek, processyi, lub wielkie-

go ludzi natłoku, kościół do tego winien się zastósować. A to są jura circa sacra. Jak znowu z drugiej strony Rząd swej straży bezpieczeństwa nakazuje czuwać, by przy religijnych obchodach usunięci byli gorszyciele i gwałciciele porządku i przyzwoitości. Rząd tu wypełnia jura circa sacra.

Jeżeli Władza kościelna wywołuje przeciw komu brachium civile, nie może wymagać od Rządu, który to brachium civile używa, ażeby bezwiednie pachółkował w możebnych nawet nadużyciach. Natenczas Władza kościelna winna wykazać, że gwałt jej lub napaść zadana, i że do słusznego i sprawiedliwego powołuje się prawa przynależnej jej, porównanie, jak każdemu Obywatelowi i każdej instytucji w Państwie, obrony.

Rząd wchodząc w tę sprawę kościoła, i usuwając potęgą swą te rozterki, wykonuje prawo circa sacra.

W ogóle prawo Rządu circa sacra, roztropnie i słusnie używane i wykonywane, nie może wchodzić w sprzeczność czyli w kollizyę z samorządem czyli autonomią kościoła. Ale przeciwnie jest jej tarczą i obroną.

X. W. Serwatowski.

HISTORIA POLSKA.

przez X. J. B.

Dalszy ciąg.

Pogląd na wzrost ościennych potęg.

Krzyżacy — Litwa — Ruś.

Kraj, który od Krzyżaków odgraniczał Niemen, od północy oblewał Bałtyk, od wschodu i od południa obsiadły mnogie ruskie księstwa a od zachodu dotykało Mazowsze, nazywał się Litwą. Szumiały tam odwieczne lasy, płynęły fale ogromnych jezior, świeciło krótko północne słońce; kraj niski, posępny, mało uprawny. Lud także niezbyt liczny, a jak kraj jego tak i on posępny, milczący i melancholijny, pełen jednak serca i uczucia, co wszystko i dzisiaj w jego charakterze pozostało. W czasach jednak o których mówimy, ciemną nocą leżało nad nim pogaństwo, a z pogaństwem nierozłącznie złączona niewola. Książ był nieograniczonym panem i władcą życia, wolności i majątku swoich poddanych. Nawet bojarowie byli tylko niewolnikami księcia z prawem jednak odwzajemnienia tej niewoli na ludzie, który tym sposobem najbardziej był ucśnionym. Żona była niewolnicą męża; ojciec nieograniczonym panem dziecka. Ta niewola, którą nawet Chrze-

ścianstwo skutkiem nieszczęśliwych okoliczności zupełnie usunąć nie mogło, wpłynęła zapewne nie mało na posępny charakter narodu.

Na tak niedojrzały społecznie, wiele jednak obiecujący kraj i naród, godziło teraz głodne zawsze zdobywcy Krzyżactwo. Pozorną tylko była chęć nawrócenia, główną rzeczą było podbicie i ujarzmienie całego kraju. Podówczas panował w Litwie Mendog. Był to mąż dzielny i śmiały, pragnąc panowanie swoje i nad ościennymi księstwami ruskimi, na których zasiedli jego synowcowie pożenieni z Rusinkami i ochrzczeni na obrządek grecki, rozszerzyć. Kiedy jednak synowcowie ci połączyli się przeciw niemu z Krzyżakami i Kawalerami mieczowymi w Infantach, zagrożony tak zewsząd Mendog, ratując się z toni, postanowił przyjąć Chrześcijaństwo. Ochrzczony wysłał Mendog poselstwo do Papieża Innocentego IV, do którego Krzyżacy swoje także dołączyli, z oświadczeniem uległości i z prośbą o tytuł królewski; na co gdy Stolica Apostolska zezwoliła i Litwę jako lenną Mendogowi oddała, nastąpiła koronacja 1252. Niedługo jednak przekonał się Mendog że Krzyżakom nie tyle o Chrześcijaństwo, ile o ujarzmienie całej Litwy chodziło. Otoczyli go bowiem swoim duchowieństwem i rycerstwem, uciskali lud pod pozorem nawrócenia, a nawet potrafiliby wyludzić od Mendoga na przypadek bezpotomnego zejścia zapis całej Litwy. 1260. Gdy nadto w tym czasie Daniel książę halicki wydał mu wojnę, a naród trwając w pogaństwie słabo wspomagał swojego króla, Mendog porzucił Chrześcijaństwo i oparli się na żywiole pogańskim, pogodzwszy z Danielem, za którego syna Swarna wydał swoją córkę, całą siłą zwrócił się przeciw Krzyżakom. Tym sposobem ocalił niepodległość Litwy, i takową nie mniej dzielnym swoim następcóm przekazał, Witenesowi i Olgierdowi, zanim nadszedł czas dla Litwy przyjęcia wiary św. bez utraty niepodległości. Przymierze to jednak Mendoga z Danielem stało się groźnym dla Polski, z powodu późniejszych litewsko-ruskich napadów, jak to następnie zobaczymy.

Ciąg dalszy nastąpi.

O Mszy św. za nowożeńców,

(za państwa młodych.)

(De Missa pro sponso et sponsa inter Votivas ult. 1.)

Ciąg dalszy. (vid. pag. 396.)

Na dotyczących dekretach tego św. Synodu Trydenckiego, opiera się obecnie obowiązująca ustawa małżeńska. Ileż to pociech, szczęścia i spokoju domowego zawitało tym sposobem do członków chrześcijańskich rodzin! ilu haniebnym występkom silną postawiono tamę! gdy rozkiełzanej żądzy cielesnej włożono cugle przyzwoitości świętej, a wrodzony popęd skierowano ku celowi wyższemu, zacnemu, przez pobudkę nadnatural-

na; tak iż, co przedtém bywało narzędziem upodlenia i zarzewiem ognia namiętności zarzącej straszne duchowe spustoszenie, to wedle postanowienia Stwórcy zostało środkiem zasługi i doskonalszej cnoty.

Msza św. jakże wiele przyczynia się do sprowadzenia dla małżonków darów niebieskich! Już poprzednio widzieliśmy, jaką wagę przykładali do niej chrześciance pierwszych wieków, i każdy dobry katolik zanadto wiele i jasnych znajduje dowodów, aby miał oglądać się na cudze zdanie i czekać, aż go kto pod tym względem przekona. Czyż we dniu potrzeba dowodzić, że słońce świeci? Nie podlega żadnej wątpliwości, że Ofiara najśw. niewysłowione, błogie sprowadza skutki; kto tego nie wie, nie należy do nas! Kościół Boży więc lubo nie nakazuje wprawdzie, ale pragnie wielce, aby Msza św. wedle dawnego zbawionego zwyczaju, odprawiana była dla nowych małżonków; przeczynał nawet ku temu celowi osobne wzniosłe modlitwy i takową Mszę św. licznymi przywilejami odszczególnił od innych Mszy świętych wotywnych. Jęz zaniechanie przypisać należy niewiedomości albo raczej oziębłości religijnej. Doświadczenie zaś uczy, że najczęściej tylko dla prostaczków ze wsi a niekiedy i dla pobożnych mieszczan zwykła się odprawiać Wotywa ślubna: pochodzi to ztąd, że ci stosując się do przepisu kościelnego przed południem zawierają małżeńskie śluby, a w żywszej wierze lepiej umieją oceniać godność i zacność najśw. Ofiary; gdy przeciwnie wyższa warstwa społeczności wykształceńsza i majątniejsza, rzecz bierze na uwagę więcej ze stanowiska światowości aniżeli z punktu religijnego, i dla różnych przyczyn wyrabia sobie w prześw. Biskupich Konsystorzach pozwolenie do spełnienia tego aktu religijnego w godzinach wieczornych. Najtroskliwszy nawet i wcale bezinteresowny Pasterz musi pod tym względem rządzić się roztropnością i uczuciem własnej godności, aby się nie wydawało kiedy, że niechęcącym narzuca się z usługą duchowną. *) Stolica Apostolska dla uniknienia większego złego, z przymusu wyniknąć mogącego, zakazała nawet wyraźnie, zmuszać niechętnych do tego, aby podczas Mszy św. błogosławieństwo brali, a nie w innym czasie. **) W tej mierze sprawdzają się po czę-

*) Cogitationes ex scr. s. Estote simplices et prudentes; Gratia divina non est aestimanda pretio hujus sæculi nec symonice venundanda, argentum et aurum ne concupiatursed salus fidelium quæraturs! —

**) «Licet hæc benedictio regulariter fieri non debeat, nisi intra Missarum solemnia (S. C. C. 13. Jul. 1630.) et S. R. C. 7. Sept. 1850.); nihil tamen obstat, quominus extra Missam immediate post celebrationem nuptiarum dicatur, ubi ejusmodi consuetudo viget, nec possunt Parochi sponsos adigere ad benedictionem in Missa recipendam (S. R. C. 1. Sept. 1838.) Manuale Sacerd. p. RD. Schneider, p. 378.

ści już w oczach naszych przepowiednie Boskie: „Błogosławieni ubodzy w duchu, bo ich jest królestwo niebieskie” — „trudno jest bogaczowi wniknąć do żywota wiecznego.“ —

II. Pod względem rzeczonyj Mszy św. zachodzą pewne *rytualne osobliwości*, które należy nam wyswiecić; aby żadna niezachodziła wątpliwość, a dekreta Kościoła św. były wszędzie w ścisłości zachowane.

Przedewszystkiem wypada dwie uwagi mieć przed oczyma: najprzód, że przywileje tej Mszy św. przysługują tylko z powodu *błogosławieństwa* po ślubie dać się mającego; jeżeli więc okoliczność czasu lub narzeczonych nie pozwala udzielić benedykcji, to i Msza św. (*pro sponsis*) odprawić się nie może; i jeżeli błogosławić się ma nowych małżonków podczas Mszy świętej, to zaniechać i opuścić należy podobnie błogosławieństwo w rytualiku umieszczone. — Powtóre, że wyraz *Wotywa*, znaczy u ludu jaką bądź Mszę św. śpiewaną, oprócz Summy; dla tego, gdyby z jakich przyczyn nie można było odprawić właściwej Mszy św. za nowożeńców, ci zaś życzyli sobie, wypada wziąć inną Mszę św. np. święta przypadającego na ten dzień, albo jeźli rubryki pozwalają, którą z innych Mszy św. wotywnych.

Ciąg dalszy nastąpi.

Akta z Archiwum kościoła Grobu Chrystusowego w Jerozolimie.

X.

List do Biskupa poznańskiego.

Najprzewielebniejszy Panie!

Gdy najwyższa pobożność a oraz troskliwość W. M. o nasz seraficki zakon tak jest znaną, iż wieść o nich i do krajów wschodnich się dostała, uznałem za właściwe, najpokorniejsze moje prośby niniejszem W. M. przedłożyć, błagając, aby Świetność W. M. raczyła zwrócić się ku tej ziemi świętej, i naszemu zgromadzeniu, pomiędzy Turkami i okrutnymi szyzmatykami przebywającemu. Ażeby W. M. długimi słowy nienudzić, rozpoczynam mą sprawę.

Święty nasz kościół, którym w tych stronach z mocy apostołstwa zarządzam, przeszło 330 lat i dłużej, wszelkie miejsca odkupienia naszego, prawnie posiadał. Lecz przed wielu latami wstecz, Grecy zdradliwie i za pomocą przekupstwa, wydarli nam najświętszy Żłóbek Chrystusa, świętą górę Kalwaryi, i inne święte miejsca, z zalem wszystkich katolików, a zeszłego tj. 71 roku, gdyby nie najwyższa opieka, byłaby owa złośliwość Greków wydarła nam Najświętszy grób Chrystusa, święty domek Nazaretański, grób Najświętszej Panny Maryi, Konwent, i inne miejsca, a co oni raz przedsięwzją to do końca doprowadzać nieprzestaną. Patry

archa ich bowiem, by dopiąć tych zamysłów, udał się do Konstantynopola, pragnąc całą duszą i wszelkimi siłami wysadzić Łacinników z tego świętego miasta.—

Ta jest bardzo wielka zuchwałość Greków, która powinna być poskromiona i to czem prędzej tem lepiej, aby szyszmatycka władza na ucisku katolickiej religii nie wznosiła się. Z tej to przyczyny udaję się do Najświetniejszego senatu Polski, i do jej niezwyrodnionego i najlaskawszego króla, (który niech jak najdłużej szczęśliwie żyje) wzywając, z przynależną uległością, opieki. Lecz aby skutek nastąpił, postanowiłem wraz z całym zgromadzeniem, udać się także do W. M. z prośbą, aby się W. M. raczył wstawić za nami, do króla i senatu. — Dwóch zakonnych Ojców naszego zgromadzenia jeżeli W. M. pozwoli, przedłożą W. M. jak najpokorniej naszą sprawę; przeto wstrzymuje się od dalszego tejże skreślenia. I jako niewątpię o łaskawości W. M., tak zarazem błagam Boga z całego serca o wszelką dla W. M. pomyślność, całując święte W. M. szaty.

Jerozolima 13-go Maja 1672.

W. M.

najniższy i najobowiązany klient i módlca
Fr. Theophilus Testa Nolanus
niegodny gwardyan świętej góry Syon.

KRONIKA.

Missye w Chinach.

Dalszy ciąg.

Pismo księdza Faurie, Wikaryusza apostolskiego Kouy-Tszeu, do członków rady centralnej rozszerzenia wiary.

Missya w Kouy-Tszeu (Chiny),
10. Czerwca 1864.

„Moi Panowie!”

„Podczas ostatnich dwóch lat niemogliśmy Panom nic innego donieść, jak o przesładowaniach i stratach, o rabunkach i spaleniach naszych zakładów, o gwałtownej śmierci naszych misyonarzy, uczniów i katechetów, o nieustającym ucisku i dokuczaniu. Dziś ogłaszamy Panom z uciechą, że krew męczenników użyźniła winnicę, i że na wszystkich punktach missyi poczynamy zbierać jej piękne owoce. Zadosyćczynienia żądane przez nasze poselstwo w Pekinie zostały nam dane. Takowe mamy do podziękowania dobrej woli naszego Wice-Króla, najlepszego może w całym państwie, który może pierwszy pojął korzyść, jaką Chiny z dobrego porozumienia się z mocarstwami europejskimi osiągnąć mogą. Ogłosił on doskonale rozporządzenia w całej prowincyi na korzyść naszej religii, i sam mnie prosił o wydanie listu pasterskiego, który on poprzyklepić kazał wszędzie obok swego Ediktu. Skutkiem tego nastąpił wielki ruch w nawracaniu się na naszą świętą religię. We wszystkich obwodach, które nie są przez buntowników obsadzone, potrzeba nam się tylko prawie pokazać, aby licznych pogan mieć nawróconych. Bez wdawania się w poszczególne wyliczanie dobrego tu albo

już zdziałanego, albo jeszcze na przyszłość zdziałać się mającego, zadawał mi się tym tylko, by Panom przedłożyć wyciągi z pism, które z różnych Dystryktów otrzymałem.“

Wyciągi z listów księdza Boucharda (Dystrykt północny).

Tung-Tse-Hien, 31. Grudnia 1864.

„Przesyłam Tobie najprzewieleb. Panie i wszystkim moim współbraciom, życzenia szczęścia z powodu nowego roku.“

„Widząc się ze wszystkich stron od buntowników przesładowanym, cofnąłem się do obmurowanego miasta *Tung-Tse-Hien*, w którym się żaden jeszcze misyonarz nie pokazał. Ponieważ pole tu było jeszcze zupełnie nowe, przeto zacząłem miewać kazania, pokazując licznym odwiedzającym mię ludziom moją czarno-księżką latarnię. Mandarin jest dobrze usposobionym. Zaraz po moim przybyciu sam mi wskazał dom do mieszkania. Był to dzień przed wilią Bożego narodzenia. Po raz pierwszy zstąpił Boski Odkupiciel trzy razy do tego miasta, by pobłogosławić lud biedny. Zda się że ze sobą przyniósł nadzwyczajne łaski, gdyż duch pogan jest dobry. Codziennie przybywają liczni wyznawcy. Mandarin przychylnym jest ruchowi temu. Wczoraj był tak uprzejmym własnoręcznie napisać na wspaniałym czerwonym papierze *tszon-pay* (kartę wizytową), którą w tryumfie tej rodziny przelać raczył, która najpierwej wiarę przyjęła. Ta zachęta wydała swoje owoce; wyznawcy mnożą się codziennie. Dziś zaprosił mię Mandarin na obiad; podziękowałem grzecznie. Jutro pójdę do niego bez ceremonii, i objaśnię mu chińską kartę świata tak doskonale przez Waszą Przewielebność zrobioną. Proszę Waszej Przewielebności przysłać mi jeszcze kilka egzemplarzy. Mandaryni i uczeni są nadzwyczaj chciwi tego podarunku.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości bieżące.

Konsystorz łaciński lwowski wydał następującą kurendę:

No. 5790.

„Doszło do naszej wiadomości, że lud wiejski, zwłaszcza na pograniczu rosyjskiem zamieszkały, ostatnimi czasy liczniej udaje się do słynnego niegdyś Poczajowa,*) bierze tam udział w nabożeństwach schizmatyckich, i nawet wodę, której cudowną moc uzdrawiającą przypisuje, ztamtąd przynosi.

„Jakkolwiek spodziewamy się, że wierni obrządku łacińskiego w tych pielgrzymkach nie uczestniczą, wszelako w obawie, aby i oni nie ulegli szkodliwemu wpływowi, czujemy się w obowiązku, polecić W. W. X. X. plebanom szczególniejszą czujność pod tym względem, mianowicie w parafiach bliżej granicy położonych.

„Jeżeli kiedy, to teraz osobliwie pilną i nader ważną jest rzeczą utwierdzić lud wierny w zasadach wiary katolickiej, i wzmacniać go w przywiązaniu ku św. Matce, kościołowi katolickiemu.

„Z nauk już katechizmowych powinien lud dokładnie rozumieć, że udział w nabożeństwach jakichkolwiek wyznań, katolikowi pod grzechem ciężkim jest wzbroniony, że go naraża na niebezpieczeństwo utraty

*) Dziś cerkiew rosyjska.

łaski wiary i że go prowadzi wprost do zupełnego zobojętnienia religijnego.

„Lud wierny powinien mieć to przekonanie, że tylko kościół katolicki jest prawdziwie Chrystusowym kościołem, po za którym niemasz zbawienia, że tylko w tym kościele nieomylna nauka zbawienia istnieje, że tylko w tym kościele cuda są możebne, i że wszystko cokolwiek o cudownych zdarzeniach u innych wyznań słyszeć można, jest albo ułudą, albo na grubiej niewiadomości się opiera.

„W tych zaiste czasach przystoi kapłanom szczególnym sposobem utwierdzać we wiernych, pieczę swę powierzonych, przekonanie katolickie i miłość ku świętej Matce kościołowi.

„Objawy takie jak te, o których na wstępie wspominaliśmy, są dowodem, że lud nasz jakkolwiek obcy nowoczesnemu niedowiarstwu, właściwemu tak zwanym oświeceniści, nie ma jednak dostatecznego oświecenia w zasadach najistotniejszych wiary naszej świętej, a osobliwie w tych, które się odnoszą do jedności kościoła i jego świętości.”

— Ktoby sobie życzył otrzymać od Ojca Świętego jaki indult, gracyę, dyspensę, breve, i t. p. może pisać franko do Rzymu pod następującym adresem: Al Signor Abate Arturo Wołyński. Roma Via del Quirinale 75.

Odpusty w Krakowie.

Dnia 24 grudnia obchodzimy Wigilię Bożego Narodzenia. Po niesporach wieczór, gdy gwiazda ukaże się na niebie, zasiadamy do stołu podesłanego sianem na przypomnienie stajenki betleemskiej, i na uczczenie ubóstwa Pana Jezusa, w ubogiem żłóbku na sianie złożonego. — Na samym początku wieczery łamiemy się wszyscy opłatkiem, bo Chrystus Pan jest chlebem żywota na pokarm świata; i życzymy sobie nawzajem wszystkiego dobrego, a szczególnie „Dosiego roku.” Otóż słowa te, które są oznaką przyjaznych życzeń, i wróżbą szczęścia, przesyłamy i my czytelnikom Krzyża, w nadziei, iż w chwili gdy się opłatkami łamać, i „Dosiego roku” życzyć sobie będą, przypomną sobie, żeśmy i my o nich myśleli, śląc im życzenia błogosławieństwa bożego, i wszystkich pomysłności. —

Dnia 25 grudnia, Uroczystość Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa. — W dniu tym wybiła godzina odkupienia rodzaju ludzkiego, a słowo przedwieczne, równe we wszystkim Ojcu i Duchowi Świętemu, Ten, przez którego wszystko jest uczynione, wcielił się w łonie dziewicy Maryi, i wstąpił na świat. Dzień ten jest dniem zbawienia naszego, jest uroczystością największą: bo: oto wtedy narodził się w Betleem w ubogiej stajence Pan nasz Jezus Chrystus, dla zgładzenia grzechów świata tego, żył i umarł w ubóstwie, upokorzeniu i cierpieniach i odkupił nas męką i śmiercią swoją. — Na ten dzień przypada odpust jednodniowy w kościele X. X. Dominikanów, i w kościele św. Katarzyny X. X. Augustyjanów na Kazimierzu.

Dnia 26. 27. i 28 grudnia na św. Szczepana pierwszego męczennika czterdziesto-godzinne nabożeństwo w kościele X. X. Karmelitów na Piasku, a to z tytułu przeniesienia tu parafii byłego kościoła św. Szczepana.

Dnia 27 grudnia, na św. Jana Ewangelisty, jednodniowy odpust w kościele św. Jana P. P. Prezentek.

Dnia 28 grudnia, na św. Młodzianków, odpust jednodniowy w kościele katedralnym na Wawelu.

Dnia 31 grudnia, na zakończenie starego roku 1867 solenne nabożeństwo z kazaniem, o godzinie czwartej popołudniu w kościele X. X. Franciszkanów.

X. Z. W.

Korrespondencye.

Korrespondent nasz pisze z Rzymu pod dniem 30. Listopada b. r.

W miesiącu tym mieliśmy także, że tak powiem, trzy nabożeństwa polskie w Rzymie. 1) Nowenna na pamiątkę zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, w nowo wyrestaurowanym kościele Nome di Maria. 2) tryduum na cześć ś. Jozefata odprawione dnia 9. 10. i 11. w kościółku Benedyktynek Polskich, gdzie jest Matka Makryna przełożona, i 3) wreszcie solenne tryduum, uroczyste obchodzone dnia 19. 20. i 21. po wszystkich kościołach, nawet w kaplicach w Rzymie, ua intencyą Polski. Ostatnie to nabożeństwo, było odprawione w skutek Encykliki papieskiej 17. Października wydanej.

Dnia 27. wieczorem zmarł X. Henryk Balicki kapłan z dycezyi Przemyskiej od wielu lat dla słabości zdrowia w Rzymie zamieszkały. —

Korrespondencya z Aradu w Węgrzech.

Małe siostry ubogich.

Podług słów Chrystusa: „Pozna świat, iż uczniami moimi jesteście, jeśli się kochać będziecie” objawia się życie kościelne przedewszystkiem w uczynkach chrześcijańskiej miłości bliźniego, a kościół objawia podziw dzień bogactwo, wskrzeszaniem zakładów takich, z których pojawiania się przenoszeni bywamy w onę, w wiarę pobożną obfite czasy, kiedy z niepokaźnych zarodków z osobiwszą szybkością i z cudownymi skutkami, powstawały zakony, które rozszerzeniem swoim, podobieństwo o ziarnku gorczycznem przypominają, które w potężne drzewo wzrastając, wielu schronienie daje.

Zwyczajnie, gdy w dziejach kościoła lub legendach o tem czytamy, mniemamy że one dzieła, wprawdzie z duchem czasu ubiegłych wieków zgodne, za dni naszych nie są możebne. Nie—kościół zawsze jest katolickim, postanowionym od Chrystusa, dla wszystkich ludzi, dla wszystkich miejsc, i dla wszystkich czasów. — Na usprawiedliwienie tej prawdy, wskażemy na małe siostry ubogich — które w niniejszych czasach we Francyi, po wszystkich miastach się rozszerzają, a historia ich nie należy do wieków minionych, lecz do czasów najświeższych.

Początek ich prawdziwie katolicki, mały, niepokaźny. — Roku 1838 żyły we Francyi w miasteczku Saint—Servan w Bretanii dwie służebne, które przejęte miłością bożą powzięły zamiar, życie swe poświęcić usługom ubogich.

Wraz podjęły pielęgnowanie 78 letniej ciemnej, której podpora jedyna i opiekunka, młodsza siostra umarła, i zaniósły ją na poddasze, zamieszkiwane przez Joannę Ingan letnią służącą, która do ich zamiaru się przyłączyła. Wstając nieco wcześnieją, kładąc się do snu nieco później, pracując i oszczędzając ile możności, starały się o wszystkie potrzeby tej nieszczęśliwej ciemnej. Powodzenie to dało odwagi, innej staruszki bezwład-

nę przyjęcia do swego małego zakładu, a ta troska ciężka wyłącznie na trzech służebnych, trwała lat 10. W r. 1848 proboszcz miejscowy najął dla nich ubogie lecz obszerniejsze pomieszkanie, a już po kilku dniach zakład ten liczył 12 ubogich niemożnych niewiast. Joanna chodząc od drzwi do drzwi zebrała chleba dla swoich ubogich. To obudziło w mieszkańców miasteczka współczucie i litość, a zakład rychło był zapatrzone we wszystko. Tymczasem zgłaszało się coraz więcej staruszków ubogich, musiano przeto o większym myśleć pomieszkaniu. Proboszcz zakupił stary, zapadły klasztor za oszczędzone 500 fr. do których przydał uzyskane ze sprzedaży zegarka, kielicha i srebrnych swoich ampułek, pieniądze. Joanna miała jeszcze 600 fr., obydwie one dziewczęta, które najpierw ten zamysł szlachetny powzięły, odziedziczyły po rodzicach swoich około 900. fr. a czwarta, która się z nimi złączyła wniosła 400 Fr.

Z funduszu tego, mogły część kapitału za kupno klasztoru zapłacić, i pokryć najpierwsze potrzeby, resztę troski zdając na Boga. — Jakoż ufność ich nie zawiodła, do roku bowiem cała należytość była wypłacona. Nie zawsze jednak miały się one siostry dobrze, bywały dni, w których rozdzieliwszy pokarm pomiędzy swoich ubogich, niezostawiły dla się, jeno ćwierć funta chleba — lecz pono nigdy szczęśliwszemi nie były, jak pośród niedostatku, bo się nakarmiały widokiem radości i dziękczynienia Panu, posilonych głodnych. Znowu pokazała się potrzeba rozprzestrzenienia przytulku — lecz pieniędzy już nie miały. To ich wszakże nie przstraszało — same przyłożyły ręki, rozbierały zwierzały mury, dobywały fundamenta, wynosiły ziemię i t. p.

Mieszkańce Saint-Servanu niemogli na tę pracę słabych sióstr patrzeć obojętnie, pomogli im, wieśniacy okoliczni dali swe prace bezpłatnie, i wszystko już przysposobiono do budowy — pieniądze dał Bóg — proboszcz bowiem pocziwy lecz ubogim odziedziczył 6500 Fr. Joannie zaś przyznano i wypłacono 3000 Fr. z Monthyona fundacyi, jako nagrodę jej wzorowego postępowania w całym ciągu długoletniej służby. Tak stanął pierwszy dom tych małych sióstr obszerny, napelniony ubogimi obojga płci — w chwili obecnej mieszczą się w nim przeszło 100 osób, których pielęgnowaniu poświęcają się 14

sióstr. Lecz nie na tém koniec. Odtąd zakład ten rozszerzył się na miasta: Rennes, Dinau, Tours, Nantes, Besancon, Angers, Bourdeaux, Rouen, Nancy, Paryż i wiele innych miast francuskich. — Ubogie założycielki, one dwie służebne, ani mogły marzyć, aby wrzucone przez nie ziarneczko, w tak rozłożyste rozrósł się miało kiedy drzewo, w którego cieniu tyłu znalazło schronienie bezpieczne, z którego owocu tyłu pożywa ubogich. — We wszystkich tych miastach mają starzy a ubodzy przytulisko. Wszystkie powstały z ochoczych acz ubogich datków. Najobszerniejszy dom mają w Paryżu na ulicy S. Jakóba, z dwoma oddziałami dla mężczyzn i niewiast, z kaplicą, w której dla wygody staruszków, codziennie odprawia się Msza św. Sypialnie ich są na 1. piętrze, siostry przez szlachetny wzgląd na utrudzenie wiekowych, mieszkają same na drugim.

Na wszystkich twarzach maluje się szczęśliwe zadowolenie. Osobliwsza jest ich troskliwość, o dobro swych pupillów, pod czas bowiem gdy się same posilają resztkami potraw, które z innych zakładów ubogich dostają, dla nich chleb i potrawy kupują. — Paryżanie lubią kawę, siostry nie radeby swoim ubogim tej potrzeby odmówić, — lecz na kupno kawy pieniędzy niemają. Cóż czynią? Idą każdodziennie do wielkich kawiarni, których Paryż wiele liczy, i w imię ubogich proszą o fusy, których tam już niepotrzebują, i z tych sporządzają umiejętnym sposobem napój, o wiele lepszy, niżli go wielka część Paryżan pija. Tak i w wynalazki i sposoby, bogatą jest chrześcijańska miłość bliźniego. W krótkie religijne to stowarzyszenie małych sióstr ubogich, jak się same zwą, w każdym mieście francuskim dom swój mieć będzie. Lecz dzieło tak wzniosłe, po za granice Francyi się rozciągnie, bo ubodzy, i niedołężni świat cały napelniają, a Bóg co natchnął one dwie służebne, jest ojcem wszystkich miłosiernym, a narzędziem w ręku boskim są ludzie. — Co w oczach świata jest niskie i poślednie, wybiera Bóg, by uczynił rzeczy wielkie. Kościół więc nie obumarł, jest w nim jeszcze to samo życie, które w pierwszych i średnich wiekach chrześcijańskich, wywołało do życia tak wiele i tak wielkich dzieł, dla szczęścia bliźniego i dla chwały boskiej. —

Zpolszczył Ks. Bern. Filar Dominikan.

Spis wszystkich Szanownych Przedpłacicieli Czasopisma „K r z y ż.”

1. WJX. Antalkiewicz Benignus, Przemysł. — 2. WJX. Antalkiewicz Antoni, Slemień. — 3. W. Aschenbrener Marya Przełożona Sióstr Miłosierdzia, Przeworsk. — 4. WJX. Abel Prowincyał OO. Kapucynów, Sędziszów. — 5. WW. Augustyanki, Kraków. —

B.

6. WJX. Berski Jan, Padwa. — 7. WJX. Balcarczyk, Lubzina. — 8. WW. PP. Benedyktynki, Lwów. — 9. W. Bocheński Karol Urzędnik, Kalwarya. — 10. WJX. Biedrończyk Jan Ewangelista, Ryczów. — 11. WJX. Bryndza Antoni, Nagoszyn. — 12. W. Białecka Anna Nauczycielka, Skwarzawa. — 13. WW. XX. Bernardynów konwent, Brzeżany. — 14. WJX. Białkowski, Kopeczyńce. — 15. WJX. Biernacki Jan Burstyn. — 16. WJX. Bocheński Alexy, Wadowice. — 17. WJX. Bekas Bernardyn, Kalwarya. — 18. WW. OO. Bernardynów konwent, Gwoździec. — 19. WJX. Bukowski Wincenty, Majdan-Sieniawski. — 20. Szanowne Bractwo Skaplerza Św., Dobromil. — 21. WJX. Bochać Waclaw, Komorowice. — 22. WJX. Bro-

da Jan, Lutzka. — 23. W. Bartkowska Ernestyna, Brody. — 24. WJX. Bochdan Józef, Konkolniki. — 25. WJX. Brańka Andrzej, Dziekanowice. — 26. Sz. Banaś Kasper, Bolesław. — 27. WJX. Biega Jan, Ranizów. — 28. WJX. Burlikowski Jan z Dukli, Rochatyn. — 29. Biblioteka Polska, Olomuniec. — 30. W. Błoszuńska Helena, Kraków.

C.

31. WW. XX. Cystersi, Szczyrzyc. — 32. WJX. Czaskowski Apolinary, Rymanów. — 33. WJX. Cizek Andrzej, Głogoczów. — 34. WJX. Chodacki Stanisław, Poręba. — 35. WJX. Chalczar Antoni, Niepolomice. — 36. WJX. Ciurkiewicz Józef, Rzepiennik Biskupi. — 37. Ozytelnia Miejska, Sanok. —

D.

38. WJX. Dziubasik Jan, Żywiec. — 39. WJX. Dutkiewicz Antoni, Jedlicze. — 40. WJX. Dombrowski, Dydni. — 41. WJX. Dubiecki Jan, Radziechów. — 42. Sz. Dobia Michał młynarz, Rybaczów. — 43. WJX. Drozdowski Władysław, Olezów. — 44. WJX. Dziedzic Teofil, Bircza. — 45. WJX. Dornwald Jan, Ujkowice. — 46. Sz. Dymek Stani-

staw nauczyciel, Zakluczyn.— 47. WJX. Dybczak Wojciech, Łapczyce.— 48. WW. OO. Dominikanów kowent, Żółkiew.— 49. WJX. Dimmel Władysław, Dubiecko.— 50. WJX. Dobrzański Antoni, Lipniki.— 51. W. Dziedzicka Antonina, Wadowice.— 52. WJX. Dąbrowski profesor, Kraków.

F.

53. WJX. Fijański Andrzej, Woźniki.— 54. WJX. Figwer Jan, Tarnów.— 55. WJX. Fox Józef, Zebrzydowice.— 56. WJX. Franczek Jan Kanty Samokleski.— 57. WJX. Filar Bernard, Wielkieoczy.— 58. WW. XX. Franciszkanów przełożony, Horyniec.— 59. W. Fischer Jan kupiec, Kraków.— 60. W. Franda Juliusz, Przemyśl.— 61. WJX. Federkiewicz Szymon dominikan, Jarostaw.— 62. WW. XX. Franciszkanie, Kraków.— 63. WJX. Ferresz Marcin, Pruchnik.—

G.

64. J. W. X. Biskup Gatecki, Kraków.— 65. WJX. Ginter Józef, Ulanów.— 66. WJX. Gonsór Klemens Bernardyn, Alwernia.— 67. WJX. Głodkiewicz Fr. Ksawery, Miżyniec.— 68. WJX. Gromnicki Stanisław, Kozłów.— 69. WJX. Górowicz Wojciech, Martynów.— 70. WJX. Grenso Gustaw, Mikuliniec.— 71. WJX. Gałaniak Józef, w Horożance.— 72. WJX. Gabrys Jerzy, Jarostaw.— 73. WJX. Gabryelski Franciszek Jakubowice.— 74. WJX. Gleczkowski, Szarżyn.— 75. WJX. Goliński Marcin, Raśdół.— 76. WJX. Gruszczynski Wawrzyniec, Marcypodół.— 77. W. Grabowski Maksymilian, Tarnów.— 78. WJX. Gutt, Kraków.— 79. WJX. Gurauski Mieczysław, Lóbrka.— 80. W. Gralewska Marya, Cimurowo.— 81. WJX. Garbiński Brzeźnica.— 82. JW. X. Górnicki kanonik Kraków.— 83. JW. X. Grzybowski kanonik Kraków.— 84. W. Gubarzewska Wiktorya Kraków.— 85. W. Gurski Stanisław Kraków.—

H.

86. WJX. Hallak Kallasanty Tarnów.— 87. W. Horszowski Konstanty Kraków.— 88. WJX. Hullak Nikodem Brody.— 89. WJX. Heillig Alojzy Tarnowiec.— 90. W. Hammermüller przełożona pp. Benedyktyn, Przemyśl.— 91. WJX. Harmata Wojciech, Bieliny.— 92. WJX. Hurdzicki Józef, Kamienica.— 93. JW. X. Hoppe Józef proboszcz kapituły, Przemyśl.—

I.

94. WJX. Ignatowicz Ignacy, Rakowiec.—

J.

95. J. W. Xieźna Jabłonowska Marya, Kraków.— 96. Sz. Jakubowski Szymon mieszczan, Wieliczka.— 97. W. Jusow Jerzy, Nieniecka Lutynia.— 98. WJX. Jakubowski Jan, Pników.— 99. WJX. Jakiel Alfons prowincjał WW. XX. Karmelitów, Lwów.— 100. WJX. Juszcakiewicz Tomasz, Buszcze.— 101. WJX. Jaskulski Tomasz, Strzelce wielkie.— 102. WJX. Jurczak, Sieklesku.— 103. WJX. Jaszczór Tomasz, Biecz.—

K.

104. WJX. Kubala Andrzej, Bestwina.— 105. WJX. Kisiewicz Jan, Tyrawa wołoska.— 106. WJX. Kluczycki, Pantalowice.— 107. WJX. Kowalczyk Andrzej, Zakluczyn.— 108. WJX. Karpiński Józef, Miejsce.— 109. WJX. Kempner, Poremba.— 110. WJX. Krajdochu, Zator.— 111. WJX. Kulczyński Józef, Biskupice.— 112. WJX. Kowalski Andrzej, Niznów.— 113. WJX. Kuźmale Wenandy, Leżajsk.— 114. WJX. Kasprowicz Marcin, Rabki.— 115. WJX. Krocza Cyryll Krosno.— 116. WJX. Kolbuszewski Jan, Jodłowa.— 117. WJX. Nałęcz Kęszycki Józef, Dzwiniaczka.— 118. WJX. Kuźmiński Michał, Mosty wielkie.— 119. WJX. Kalatowicz, Czarny potok.—

120. WJX. Kurz Józef, Wojniłów.— 121. WJX. Kuczek Andrzej, Staniatki.— 122. WJX. Kłosowski Michał, Husiatyn.— 123. WJX. Kochański Kajetan, Wyzniany.— 124. WP. Kepiński, Szczurowa.— 125. WJX. Kęska Łukasz, Złotój.— 126. WJX. Kurzeja Mikołaj, Sucha.— 127. WJX. Karpiński Onufry, Kozenna.— 128. W. Kulik Józef Teolog, Przemyśl.— 129. WJX. Kossek, Jeleń.— 130. WJX. Krauss, Wołkowyja.— 131. WW. XX. Karmelici, Kraków.— 132. W. Karwicki Wincenty, Kraków.— 133. Szan. Kotlarczyk Józef, Wadowice.— 134. W. Kopycińska Ludwika, Kraków.— 135. WJX. Krzywoń Henryk, Płazowie.— 136. W. Kosowska Róża, Kraków.— 137. WJX. Konkolowski Marcin, Kosin.— 138. W. Korytowska, Kraków.— 139. WJX. Kowalik, Łęki.— 140. W. Kubecki Franciszek, Kraków.— 141. JW. X. Kogutowicz prałat, Kraków.

L.

142. WJX. Leśny Józef, Dembno.— 143. WJX. Lechowicz Michał, Mrzygłód.— 144. JW. X. Leśniak kanonik, Tarnów.— 145. WJX. La Croix Franciszek, Borzęcin.— 146. WJX. Leszczyński, Wielowieś.— 147. WJX. Lipka Michał Wieprz.— 148. WJX. Lewkowicz, Dankowice.—

M.

149. J. W. X. Biskup Łętowski, Kraków.— 150. WJX. Łapiński Wojciech, Pcim.— 151. W. Łukasiewicz Petronela, Wasłowce.— 152. W. J. X. Łopaciński Józef, Lachowice.— 153. WJX. Łoboś Ignacy, Przemyśl.— 154. W. Łukasiewicz Ignacy, Chorchowka.—

N.

155. WJX. Mroszczakiewicz, Wilkowice.— 156. WJX. Miś Jan Kanty, Odrowąż.— 157. WJX. Michalik Józef, Mielec.— 158. W. Matkowska Zofia, Jezierzany.— 159. WJX. Mirski Jan, Kraczkowa.— 160. WJX. Mizerski Stanisław, Borowa.— 161. W. Mazarakowa Walentyna, Strutyn.— 162. WJX. Nałęcz Mroczkowski Michał, Waręż.— 163. WJX. Mikiewicz Michał, Straszecin.— 164. WJX. Molnar Jan, Binarowa.— 165. JW. hr. Morsztyn Marya, Kraków.— 166. WJX. Motyla Jan, Otfinów.— 167. JW. hr. Moszyński Piotr, Kraków.— 168. WJX. Michalek Józef, Skoczów.— 169. W. Mazurkiewicz Wincenty, Kraków.— 170. WJX. Marek Augustyn kapucyn, Rzeszów.— 171. WJX. Matuszynski St., Karwina.— 172. WJX. Mazankiewicz Jacenty, Nowy taniec.— 173. W. Migdał Józef teolog, Tarnów.— 174. WJX. Miernicki Kasper, Zabierzów.— 175. WJX. Malinowski Jan, Ciężkowice.— 176. WW. Siostry Miłosierdzia, Kraków.— 177. WJX. Makuch Jan, Mogilany.— 178. WW. Bracia Miłosierdzia, Kraków.— 179. WJX. Maluty Marek bernardyn, Sokal.— 180. WJX. Morongfi, Trzemieszno.— 182. WJX. Maj reformat, Sądowa wisznia.— 181. WJX. Mikus Jan, Jawornik polski.— 183. WJX. Miczek Michał, Wilamowice.— 184. W. Morawski Floryan, Lwów.— 185. JW. X. Mika Jan Kanty kanonik, Tarnów.—

N.

186. W. Neuding, Kraków.— 187. W. Nowakowski Franciszek, Sucha.— 188. W. Nadolski Antoni, Mikołajów.— 189. Sz. Nieszyt Jerzy, Jasilenica.— 18. WJX. Nowakowski Ludwik, Płoki.— 190. WJX. Nikliborg Stanisław, Nockowa.— 191. WJX. Nycz Innocenty franciszkanin, Kalwarya pastawska.— 192. WJX. Nowak Bonawentura reformat, Rawa ruska.— 193. Nowak Jan, Jordanów.— 194. WJX. Neronowicz Wiktor, Czaple.— 195. Sz. Najbar Michał kościelny, Zasów.— 196. WJX. Niedzielski Jan, Stojance.—

O.
197. WJX. Oszacki, Kraków.—198. WJX. Oraczewski Edmund Mielec.—199. WJX. Olcymgier Leopold Tyczyn.—200. WJX. Olesiak Siemichów.—201. WJX. Oprządkiewicz Roman kapucyn Sędziszów.—202. WJX. Ortyński Tomasz Ciężkowice.—203. W. Oczenaszek Johanna, Skwarzawa.—204. WJX. Ośadca Dominik, Hordenka.—205. WJX. Orzechowicz Ludwik, Łopatyn.

P.
206. J. W. X. Biskup Pukalski Alojzy, Tarnów.—207. W. Pohorecki właściciel Dóbr, Dydnia.—208. WJX. Pniowski Felix, Jaworów.—209. W. Piasecka, Trzęsówka.—210. WJX. Pauer Floryan, Sędziszów.—211. S. Pendracki Tomasz, Mogiła.—212. WJX. Paluch Adolf, Zbaraż.—213. WJX. Plewiński Jan, Wilamowice.—214. J. W. hr. Potocki Stanisław, Oleszyce.—215. WJX. Pałak, Gremboszów.—216. Sz. Pięgoncelli snycerz, Zajolki.—217. WJX. Peryś Leopold, Wieliczka.—218. WJX. Peszkowski Ludwik, Wysoka.—219. WJX. Popławski Jan, Niegowiec.—220. WJX. Piotrowski Cypryan, Szebno.—221. WJX. Piątkowski Donat dominikan, Podkamień.—222. WJX. Panek Józef, Giedlerowa.—223. WJX. Posuchowski Franciszek, Jezierzany.—224. WJX. Płonkowski Romuald, Książnice.—225. WW. XX. Paulini, Kraków.

R.
226. W. Remer Boyumita Kraków.—227. Resurs Mieszkański Kraków.—228. WJX. Rapała. Adam Bobrek.—229. WJX. Rogoziewicz Błażej w Rychcicach.—230. Wna Rypper Zofia właścicielka ziemska, Bagienica.—231. WJX. Rozwadowski Jakób, Tymowa.—232. WJX. Rządca Józef, Borek.—233. WW. OO. Reformatorów konwent, Przemyśl.—234. WJX. Rusin Józef, Lipowa.—235. WJX. Rykielwicz Karol, Czerniłów mazowiecki.—236. WJX. Różner Jan, Drogina.—237. WJX. Rudnicki Szczepny, Kosina.—238. WJX. Puch Rogalski Jan, Krosno.

S.
239. WJX. Święch, Tłuste.—240. WJX. Szpak Damian, Krosno.—241. WJX. Skibiński, Folsztyn.—242. WJX. Swirczewski Jan, Kraków.—243. W. hr. Stadnicka Amalia, Kosienice.—244. Dla Szkoły trywialnej, Witkowiec.—245. WJX. Sypowski Kazimierz, w Szczyrku.—246. WJX. Skrzyszowski, Strusów.—247. WJX. Sobczyński Józef, Miechocice.—248. W. Sankowski Alexander rządca, Łopatyn.—249. WJX. Sanderski Józef, Podole.—250. WJX. Smoleń Michał, Wietrzychowiec.—251. WJX. Sadowski Apolinary, Turka.—252. WJX. Skórski Szymon, Rozochowaciec.—253. WJX. Stanko Leopold, Ryglice.—254. WJX. Sapecki Paweł, Dzikowiec.—255. WJX. Sakowski Kajetan, Trembowla.—256. W. Serwatowski Wojciech właściciel dóbr Lwów.—257. WJX. Stoktoński Szczezan, Leszczawa dolna.—258. WJX. Stopa Jan Kanty, Brzesko.—259. WJX. Solarczyk Andrzej, Tropie.—260. WJX. Skwara Paweł Pszów.—261. WJX. Swierzowicz Walenty, Polana.—262. WJX. Swietliński Wincenty, Stary wisnicz.—263. WJX. Stępień Wojciech, Kochawina.—264. WJX. Strzelecki, Dobromil.—265. Dla Szkolnego Księgo-zbioru, Piotrowie.—266. WJX. Szelingiewicz Hyacint bernardyn, Zbaraż.—267. WJX. Solecki Michał, Nowodny.—268. WJX. Subkowski, Słocina.—269. WJX. Semenetz, Belz.—270. Konwent Staro-Sandecki, Stary Sącz.—271. WJX. Szottek K. Kęty.—272. WJX. Sędzikowski, Regulice.—273. WJX. Sroczyński Leon, Sieklówka.—274. WJX. Jan Szymono-

wicz Jan, Lwów.—275. WJX. Stański Tomasz, Szymwałd.—276. WJX. Szklarski Józef, Gawłuszowice.—277. JW. Slosarczyk kanonik, Tarnów.—278. WJX. Sawicki Wincenty, Rozniatów.—279. WJX. Stańkowski Antoni, Biłka Szlachecka.—280. WJX. Sumnara Wincenty, Stupice.

T.
281. JW. Teliga Karol kanonik, Kraków.—282. WJX. Tabaczyński, Szczucin.—283. WJX. Tarczyński Szczepny, Magierów.

U.
284. WJX. Unzeitig Franc. Cieszanów.—285. WJX. Urbanek Jakób, Mszana dolna.—

W.
286. WJX. Winczewski, Pleszów.—287. W. Wesolowski Krzywce.—288. WJX. Warpecha Jan, Limanowa.—289. WJX. Wikar Antoni, Jasiń.—290. WJX. Wodziński Ernest Radomyśl.—291. WJX. Wachowski Jan, Sereth.—292. WJX. Wójcikiewicz Adam, Paczółtowiec.—293. WJX. Waiss Ambroży dominikan, Jezupol.—264. WJX. Woźniak Antoni, Radocza.—295. WJX. Winnicki, Zagorzany.—296. WJX. Witski, Bolesław.—297. WJX. Witalski Stanisław, Stara Jastrząbka.—298. WJX. Weissenbach Władysław, Krzemienica.—299. WJX. Waluszak Mateusz, Lanckorona.—300. W. Wojczyńska Antonina, Kraków.—301. JW. Franciszek hr. Wodzicki Kraków.

Z.
302. WJX. Zawirski Tytus, Mielnica.—303. W. Żebrowska, Kraków.—304. Sz. Znański dozorca przy salinach, Wieliczka.—305. WJX. Ziółkowski Józef Stojanów.—306. WJX. Żukiewicz Jan Radocze.—307. W. Zygmunt Emil teolog, Przemyśl.—308. WJX. Żabiński Maciej, Mariampol.—309. W. Załęcka Julia, Iskań.—310. WJX. Zubrycki Jan, Izdebnik.—311. WJX. Załęski, Drochobycz.—312. WJX. Zaremba Jan, Gdów.—313. WJX. Zdrzelski Jan, Harkłowa.—314. Sz. Zaremba Antoni włościanin, Bulowice.—315. JW. Ziemiański kanonik, Przemyśl.—

Wykaz dochodu.

Liczba ogólna Szanownych Przedpłacicieli, jest: 315.

z tych gratysow: 50.

Pozostaje przeto: 285.

płatnych po 3 Złr.

rocznie.

Dochód . . Złr. 855.

Szanownym Przedpłacicielom pod tymi samymi liczbami jako teraz, będą Nra w roku następnym przesyłane. —

Wykaz rozchodu.

	Złr.
Redakcyja . . . rocznie	350.
Papier 52 ryz	250.
Za złożenie 52 Nr.	364.
Wydrukowanie	150.
Expedycya	100.
Przytem inne pomniejsze konieczne wydatki jako to: wydrukowanie 2000 Exemplarzy 1. Nru. na okaz, rozesłanie tegoż wraz z marką pocztową.	60.
Ogłoszenia w gazetach.	50.
Wydrukowanie adresów.	15.
Detto listów zwrotnych wraz z zaproszeniem do przedpłaty oraz przesyłka z marką pocztową.	45.
Wydrukowanie tytułu oraz spis rzeczy z całego roku wraz z papierem	25.
Razem	1,369.
Zatem rozchód większy o	514.
Złr. a. w. od dochodu.	